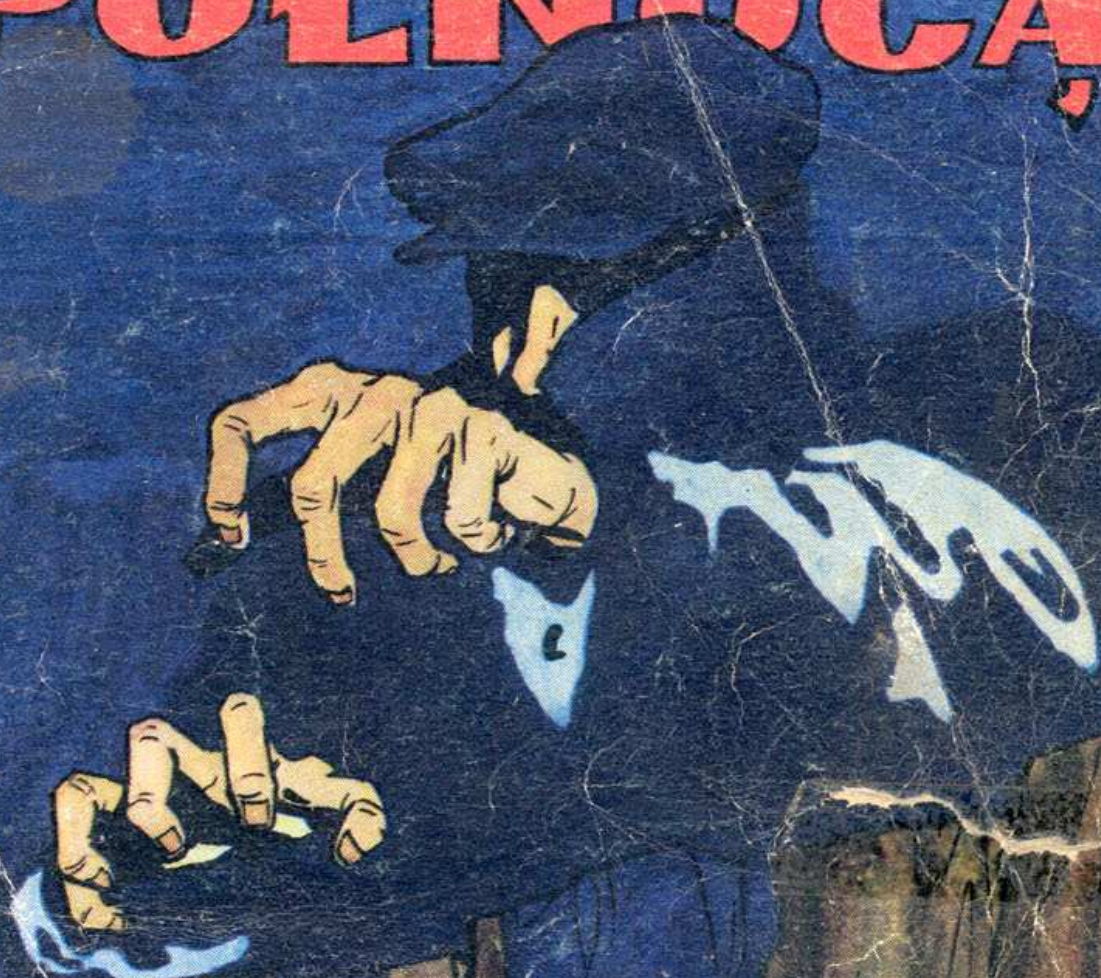




CENA
8.- ZŁ

STRZAŁ PRZED PÓŁNOCĄ



DRODZY PRZYJACIELE!

Nieomal codziennie telewizja, radio i prasa podają alarmujące wiadomości o wybuchających pożarach. Palą się lasy, domy mieszkalne, zabudowania gospodarskie, zakłady pracy... Ogień pożera nasz wspólny majątek, a straty stąd wynikające sięgają corocznie zawrotnej sumy ponad miliarda złotych!

Ogień wyrządza jednak nie tylko szkody materialne. Każdego roku w płomieniach giną setki ludzi, w tym dziesiątki dzieci i młodzieży — giną Wasi rówieśnicy!

Chcę, abyście wspólnie ze mną zastanowili się w jaki sposób można by zapobiec pożarom lub znacznie ograniczyć ich ilość.

Myślę, że dużo zależy od Was, Przyjaciele. Uczycie się przecież w szkole o motorach spalinowych, o elektryczności, iskrzeniu itp. Ta wiedza może się Wam bardzo przydać w tym wypadku. Wiecie, że pożar spowodować może: traktorzysta jadący na traktorze nie posiadającym osłony przeciwwiskrowej; ustawienie maszyny do omłotów zbyt blisko zabudowań lub stawianie stert słomy czy siana w miejscach nieprzepisowych; naprawianie w domu awarii elektrycznej w sposób niefachowy itp.

A jakże często pożar powodują ogniska rozpalane zbyt blisko budynków lub w nieprzepisowej odległości od ściany lasu, a potem niedokładnie wygaszane. Nawet porzucona w lesie butelka czy kawałek szkła, w którym, jak w soczewce, mogą skupić się promienie słoneczne, bywa często przyczyną pożaru.

Jeżeli spotkacie się z podanymi wyżej przykładami, przypomnijcie, oczywiście w sposób grzeczny i taktowny, Waszym sąsiadom i rodzicom a także kolegom o konieczności przestrzegania przepisów o zachowaniu ostrożności i o grożących konsekwencjach.

Problem jest bardzo poważny i z całą powagą trzeba do niego podejść. Proponuję, żebyście zorganizowali w Waszym środowisku drużyny zapobiegające pożarom, takie społeczne patrole. Na pewno w Waszej akcji pomogą Wam chętnie strażacy.

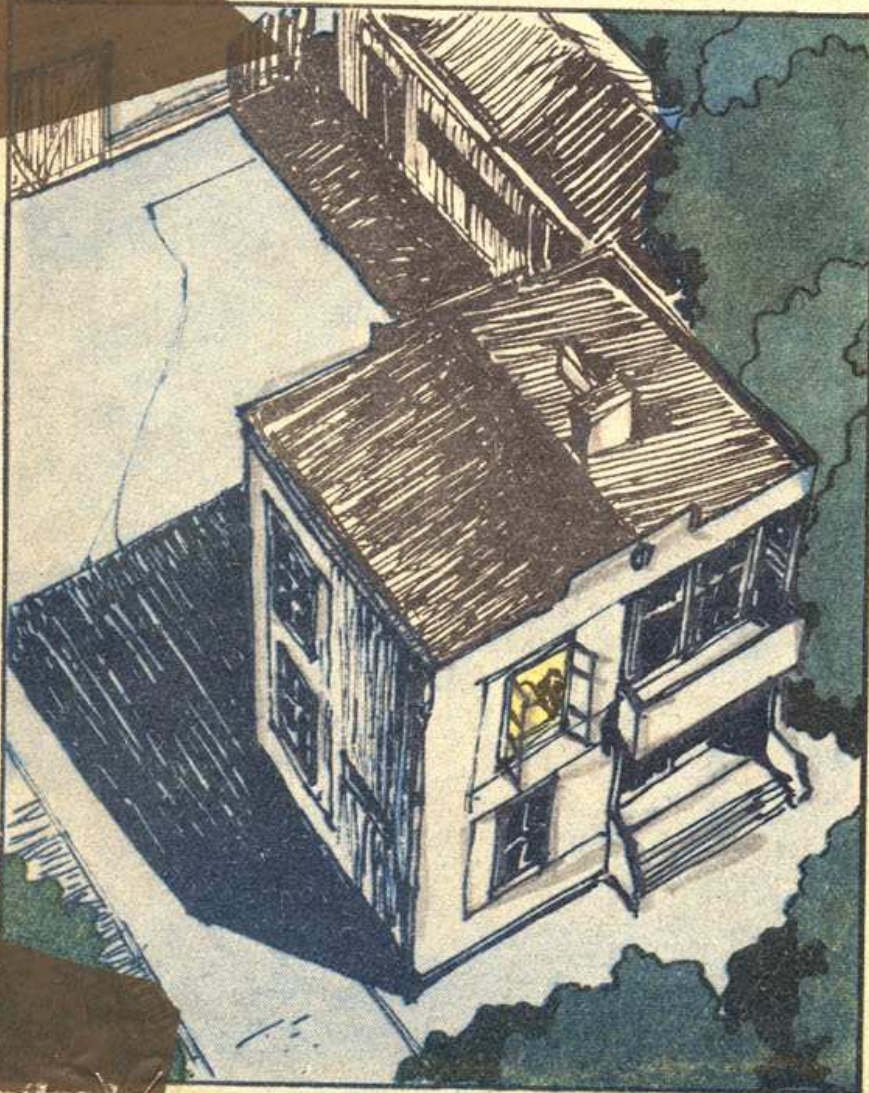
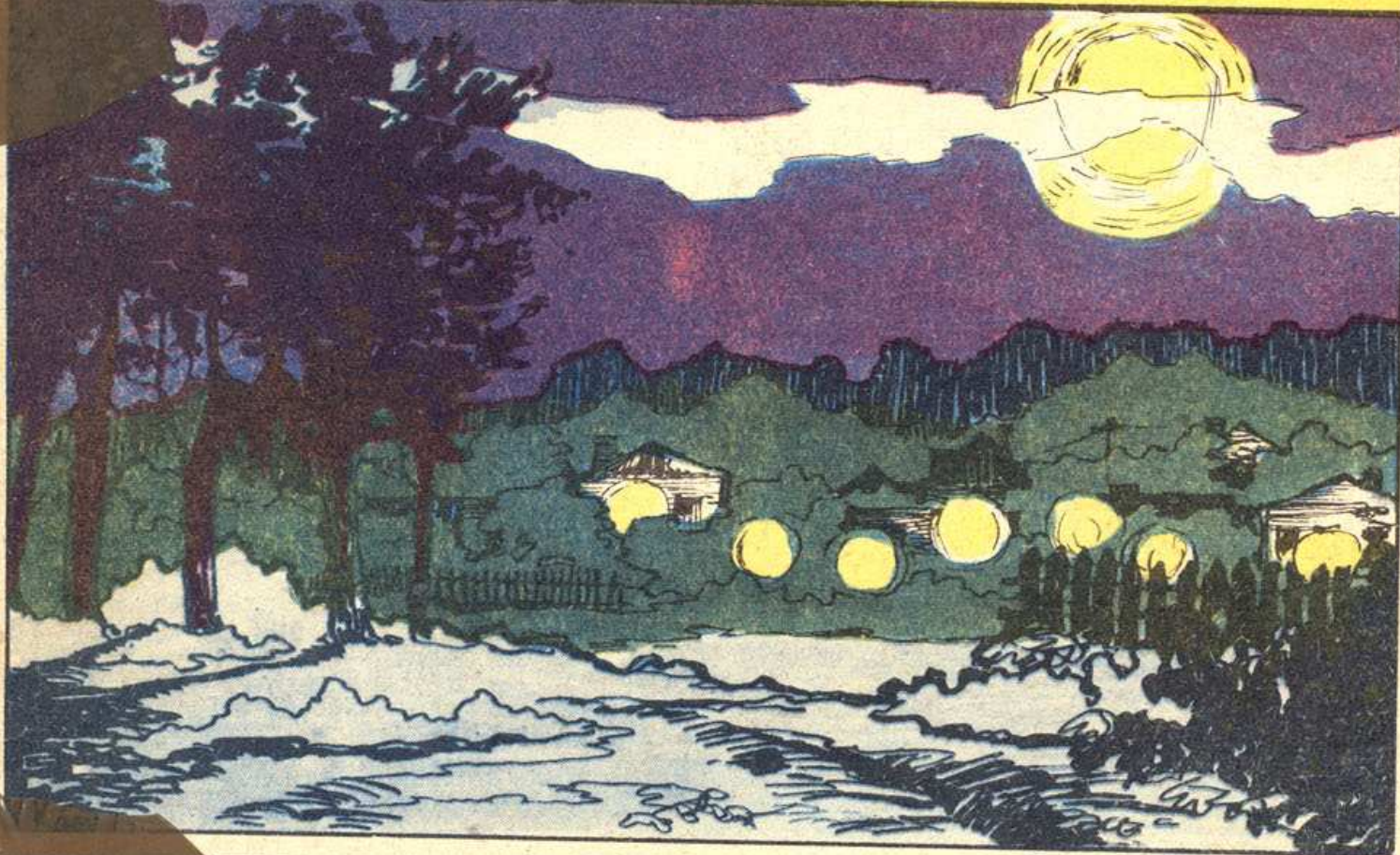
Pomyślcie, ile dobrego możecie zrobić, ilu nieszczęściom zapobiec! Liczę na Was.

WASZ KAPITAN JAN ŻBIK

Zeszyty tej serii są do nabycia w kioskach „Ruchu”.

Wydawnictwo „Sport i Turystyka” Warszawa.

NAD WSIA, WÓLKA MAŁA ZAPADŁA LETNIA NOC...



GOSPODARZ KOPCZYŃSKI
Z CÓRKĄ ZASIEDLI
DO KOLACJI



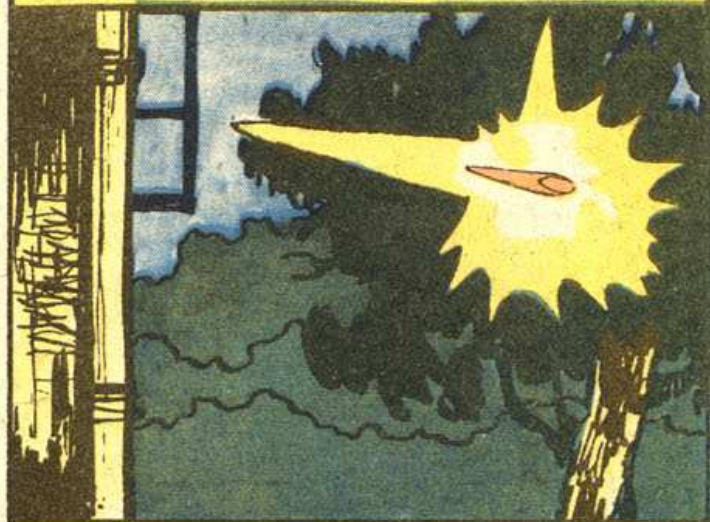


NAGLE Z MROKU WYŁONIL SIĘ
Tajemniczy osobnik,
skradający się do drzewa
stojącego przed domkiem.



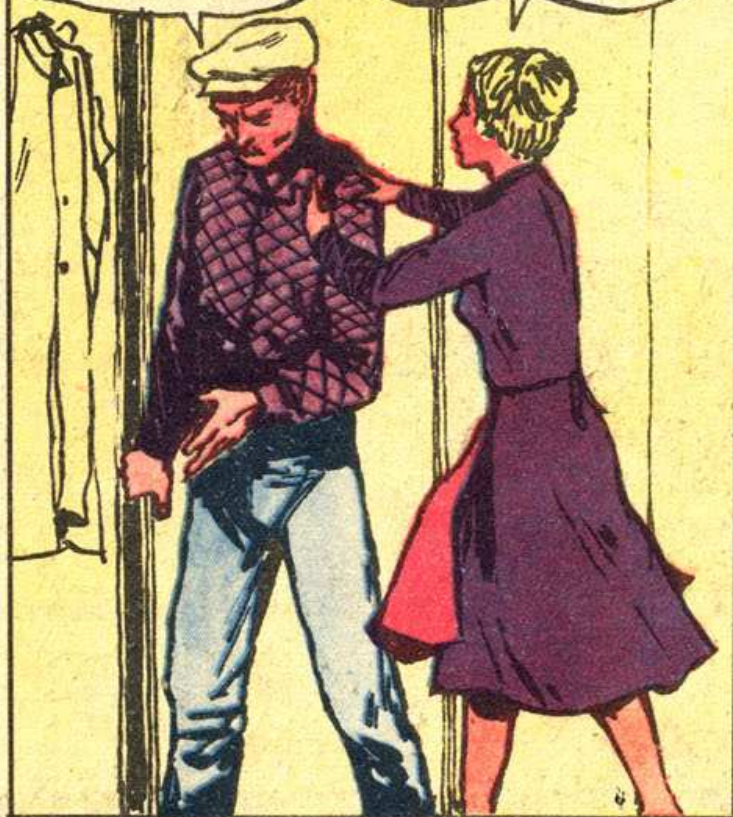


SPOŚRÓD KONARÓW DRZEWA
PADŁ STRZAŁ PROSTO
W OŚWIETLONE OKNO...

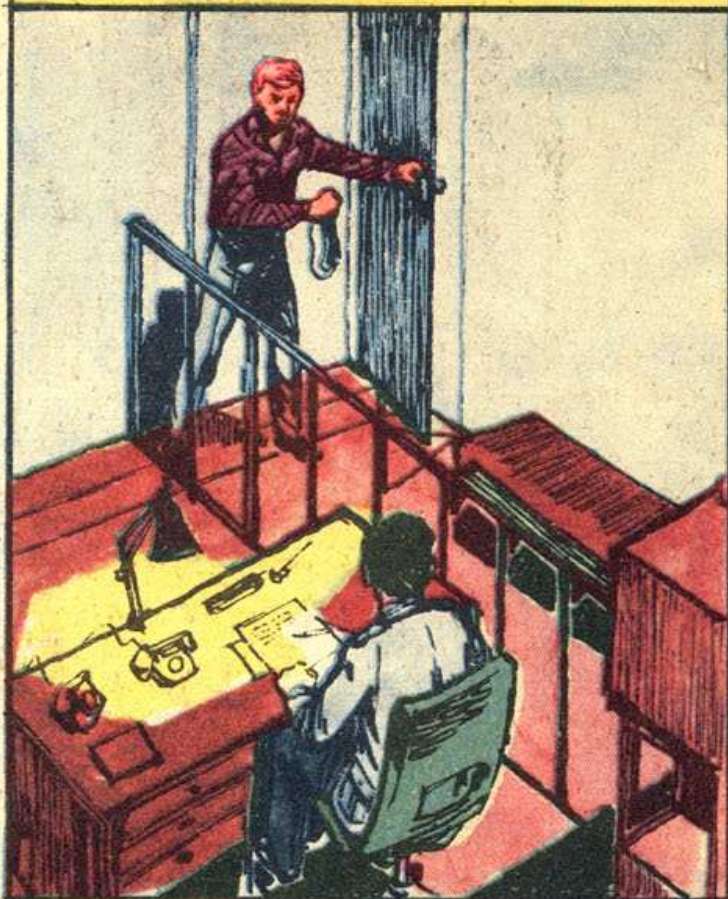


IDEŃ NA
POSTERUNEK.
TRZEBA O TYM
ZAMELDOWAĆ.

NIECH OJCIEC UWAGA
NA SIEBIE. MOŻE
ON GDZIEŚ SIĘ
ZACZĄŁ...



POSTERUNEK MO
W WÓLCIE MAŁEJ



PAN KOMENDANT
JEST?

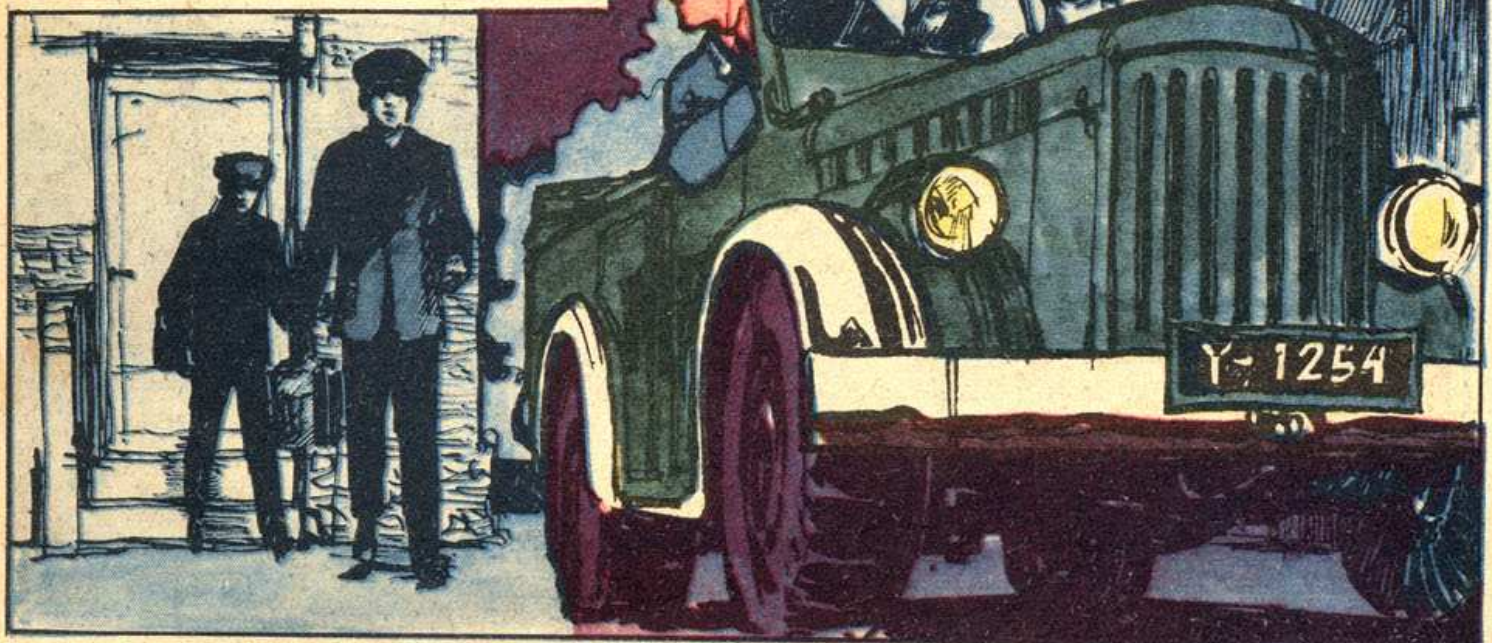
DOBRY WIECZÓR,
PANIE WALERY.
KOMENDANT ŚPI.
A CO SIĘ STAŁO?



KTOŚ STRZELAŁ
PRZED CHWILĄ, DO MNIE
I DO CÓRKI!



Z KOMENDY POWIATOWEJ
WYRUSZA EKIPA ŚLEDZĄ.





KOPCZYŃSKI PRZYJECHAŁ DO DOMU
WRAZ Z KOMENDANTEM I PLUTONOWYM
Z POSTERUNKU



MIELIŚMY SZCZĘŚCIE
PRZECIEŻ WIDAĆ NAS BYŁO
JAK NA DŁCNI



NIE DOMYŚLA SIĘ PANI,
KTO TO MOĞŁ BYĆ?

NIE MAM POJĘCIA...
NIC NIE WIEM...

DZIWNE, NIGDZIE
ŚŁADU POCISKU.
CZYZBY STRZELAŁ
ŚRUTEM?





CZY NIKT NIE WIDZIAŁ
KOGOŚ OBCEGO DZIŚ
WE WSI ?

CHODZIŁEM CAŁY
DZIEŃ I WIECZOREM
PO WSI, ALE NIKOGO
NIE ZAUWAŻYŁEM.

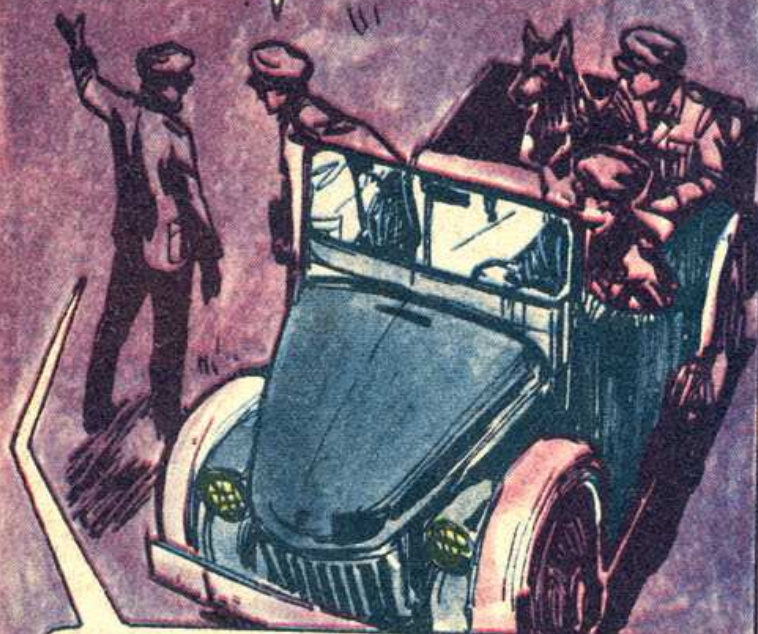


PROSZĘ, WRÓCIĆ,
NIKOMU NIE WOLNO
TAM WCHODZIĆ ZANIM
NIE ZABEZPIECZYMY
ŚLADÓW.



DO WÓLKI MAŁEJ PRZYJECHAŁA
Z KOMENDY POWIATOWEJ
EKIPA DOCHODZENIOWA...

CO TO ZA HISTORIA
Z TYM STRZAŁEM?



KTOŚ USIŁOWAŁ ZABIĆ
KOPCZYŃSKIEGO, ALBO JEGO
CÓRKĘ. STRZELANO PRZECZ
OKNO DO POKOJU.

SIERZANCIE,
PROWADZCIE
PSA PO
ŚLADACH.



PODAJCIE JAKĄŚ
DŁUGĄ TYCZKĘ.





W KRZAKACH ZNALEZIONO BUTELKĘ.



TRZEBA JĄ
ZABEZPIECZYĆ
I TEŻ DAĆ DO
ZBADANIA

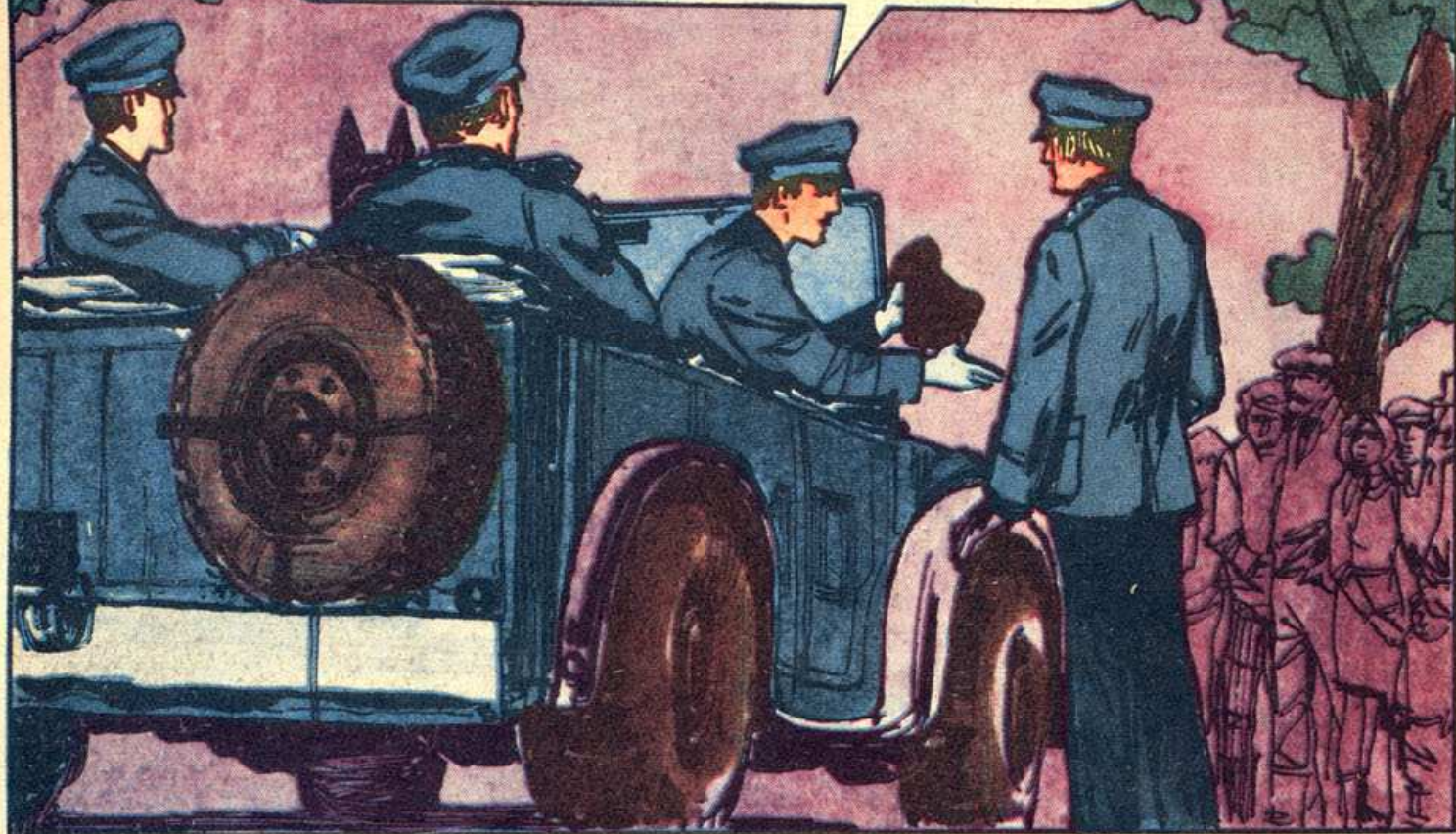


CEZAR TU JUŻ NIC
NIE PORADZI.
- WRACAMY DO
WSI.



TYMCZASEM EKIPA OPERACYJNO - DOCHODZENIOWA
ZAKOŃCZYŁA ZABEZPIECZANIE ŚLADÓW.

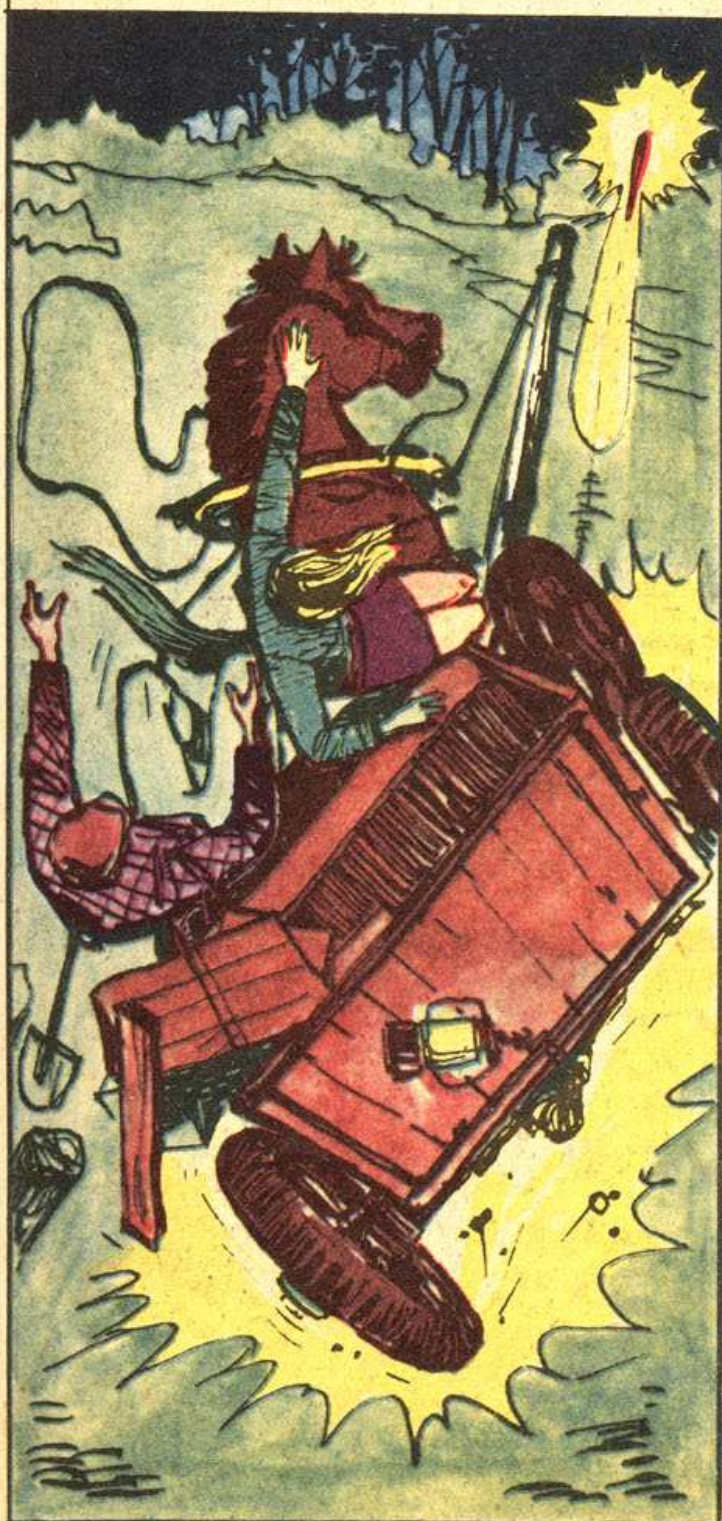
POCISKU NIE ZNALEŻLIŚMY, JEDYNY ŚLAD
TO TA CZAPKA, BARDZO JUŻ ZNISZCZONA,
BEZ ZNAKÓW FIRMOWYCH. WYGLĄDA NA
TO, ŻE JĄ WYCIĄGNIĘTO Z JAKIEGOŚ STRY-
CHU SPECJALNIE NA TEN WIECZÓR.



ZACZNĘ OD BADANIA
PRZESZŁOŚCI KOPCZYŃ-
SKIEGO I JEGO
KONTAKTÓW.

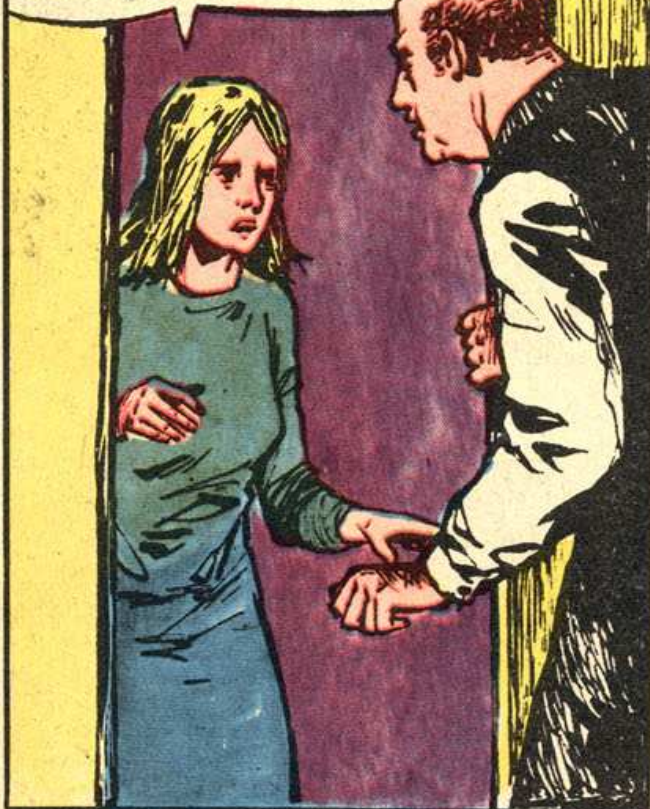


MINAŁ MIESIĄC, A TAJEMNICZEGO OSOBNIKA NIE UDAŁO SIĘ SCHWYTAĆ. POWOLI WIEŚ ZAPOMINAŁA O ZAMACHU NA KOPCZYŃSKICH LECZ KTÓREGOŚ DNIA ZNÓW WYDARZYŁO SIĘ COŚ, CO WSTRZĄSNĘŁO MIESZKAŃCAMI WÓLKI MAŁEJ.





POMÓŻCIE! KONIA NAM
ZABILI, OJCIEC ZOSTAŁ PRZY
WOZIE NA DRODZE. JA LECE
PO KOMENDANTA.



POSTERUNEK MO W WÓLCIE MAŁEJ.

PANIE KOMENDANCIE, ZNÓW DO
NAS STRZELALI. GNIADĄ NAM
ZABILI NA DRODZE.
POMÓŻCIE
OJCU.



... DYZURNY? ZNÓW BYŁ
NAPAD NA KOPCZYŃSKICH...
W WĄWOZIE...
ZAMELDUJCIE...



TAK JEST. ZARZĄ-
DZAM POSZUKIWANIA
W POWIECIE!

NA DRUGI DZIEŃ DO KOMENDANTA
POSTERUNKU W WÓLCIE MAŁEJ PRZYJE-
CHAŁ KOMENDANT POWIATOWY Z
DWOMA FUNKCJONARIUSZAMI MO.



KOPCZYŃSKIM GROZI
ŚMIERĆ, A MY CIĄGŁE
NIE ZNAJEMY SPRAWCY...

ZROBILIŚMY
WSZYSTKO, CO BYŁO
MOŻLIWE. PRZESZUKALIŚMY
KARTOTEKI, SZUKALISMY
W SĄSIEDNICH POWIATACH,
ROZMAWIALISMY Z SETKAMI
LUDZI I CIĄGŁE NIC...

NIE WIEMY, NIESTETY, JAKI
MOŻE BYĆ MOTYW TYCH
ZAMACHÓW...



ZNAM DOKŁADNIE HISTORIĘ
RODZINY KOPCZYŃSKICH I ICH
KONTAKTY. NIE MIELI WROGÓW.

WSZYSTKO WSKAZUJE
NA TO, ŻE "TAJEMNICZY
STRZELEC" NIE CHCE
ZABIĆ A TYLKO POSTRAS-
ZYĆ. ALE DLACZEGO?...



DZIEWCZYNA WYCHODZI
ZA MĄŻ ZA MIESIĄC,
MOŻE TO ODPALONY
KONKURENT?

OBYWATELU KOMEN-
DANCIE, TELEFON DO
WAS Z WOJEWÓDZ-
TWA.



...TRUDNA SPRAWA...
MAMY ZA MAŁO DANYCH...
STOIMY W MIEJSCU...
MOŻE POMOCIECIE?...



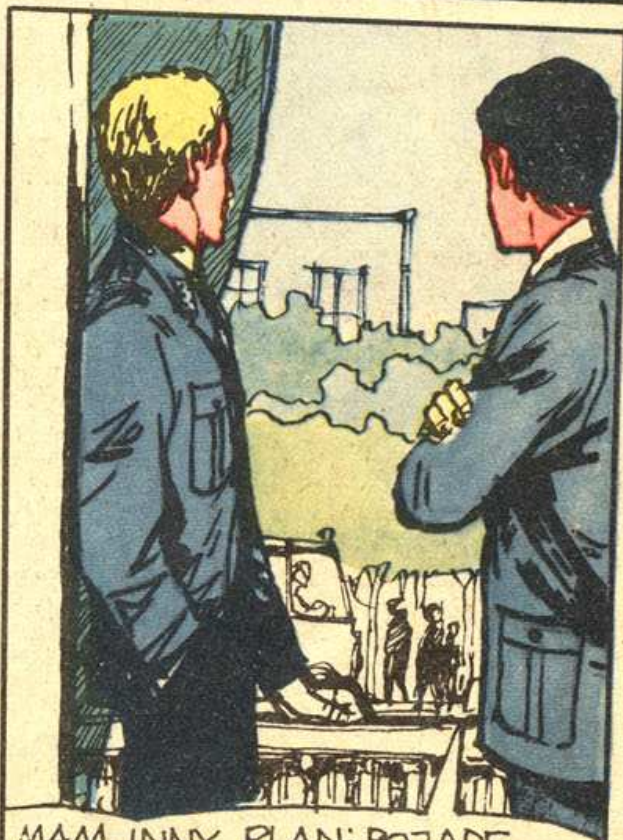
JUTRO WAM KOGOŚ
PRZYSŁEMY... MOŻE
ROZWIĄZE TĘ ZAGADKĘ...

POKÓJ NACZELNIKA KWMO

CIESZĘ SIĘ, ŻE TAK SZYBKO PRZYJECHAŁEŚ, ZBIK. SPRAWA KOPCZYŃSKICH NIE DAJE MI SPOKOJU. CAŁA NADZIEJA W TOBIE.

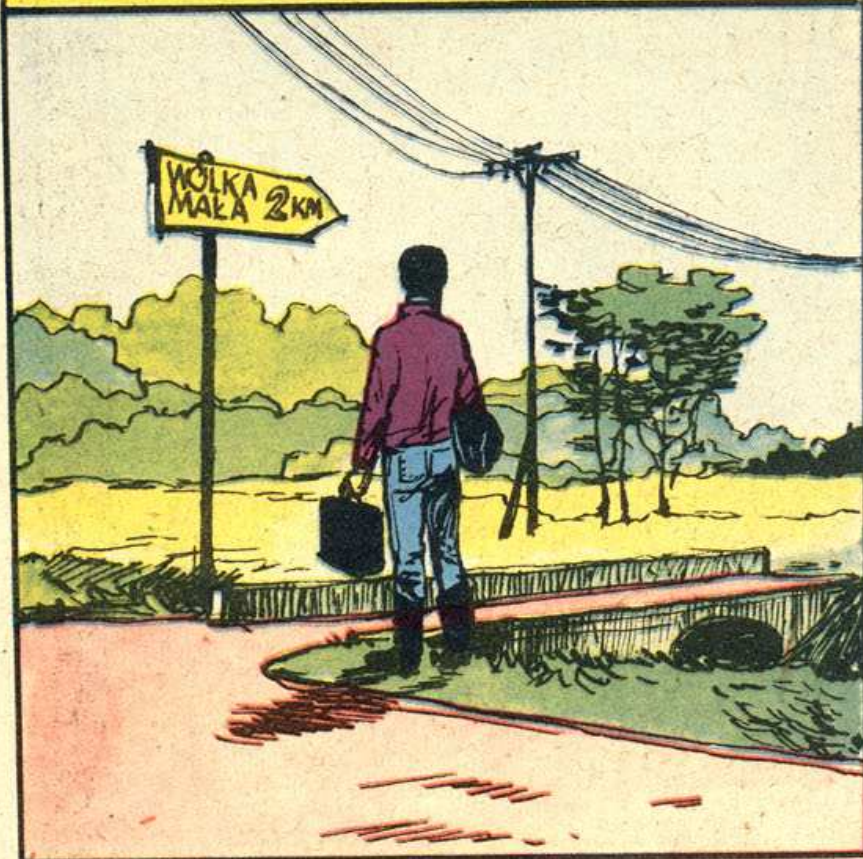
ZAPOZNAŁEM SIĘ JUŻ Z AKTAMI. SPRAWA NIE JEST PROSTA. BRAK PODEJRZANYCH. A MOTYWY?...

POWODEM MOŻE BYĆ ZAŻDROŚĆ LUB ZEMSTA. JADWIGA MIAŁA KILKU STARAJĄCYCH. WSZYSCY MAJĄ JEDNAK ALIBI. TERAZ MA WYJŚĆ ZA MĄŻ ZA MACIEJA WRZOSĄ. CHŁOPAK POCHODZI Z INNEJ WSI... POJEDZIESZ ZE MNA DO WÓLKI?



MAM INNY PLAN: POJADE SAM W CHARAKTERZE ROBÓTNIKA ROLNEGO DO PRACY PRZY ZNIWACH. UPRZĘDZ TYLKO MIEJSOWYCH KOLEGÓW, ŻEBY MNIE NIE ZDRADZILI.

NASTĘPNEGO DNIA...



DZIEŃ DOBRY
GOSPODARZU. SZUKAM
PRACY...



Z NIEBA ZEŚCIE MI SPAD-
LI. SYNOWIE NIE MOGĄ PRZY-
JECHAĆ Z MIASTA, A TU ŻNIWA.
MOGĘ WAS ZATRUDNIĆ
CHOĆBY OD DZIŚ.



MOGĘ ZAPŁAĆ 100 ZŁOTYCH DNIÓWKI.
TYLKO CZY DACIE SOBIE
RADE. TO CIĘŻKA
PRACA.



PRACY SIĘ NIE BOJĘ, JESTEM SILNY
A PIENIĄDZE SIĘ PRZYDADZĄ. NA JE-
SIENI MAM ZAŁATWIONĄ ROBOTĘ
W FABRYCE...

ŁADNA WIEŚ...



WIEŚ NIEBRZYDKA, ALE
NIEBEZPIECZNIE TU TERAZ...
JAKIŚ BANDYTA NIE DAJE
LUDZIOM SPOKOJU...

JAKI BANDYTA?

NIE WIEMY, KTO TO.
MILICJA NIE MOŻE
GO ZNALEŹĆ. STRZELAŁ JUŻ DWA
RAZY DO MOICH SĄSIADÓW KOPCZYŃ-
SKICH. BOIMY SIĘ OBCYCH. PANA
TEŻ MUSZĘ ZGŁOSIĆ DO KOMENDAN-
TA.



NADSZEDŁ DZIEŃ ŚLUBU
JADWIGI. WIECZOREM W DOMU
KOPCZYŃSKICH ODBYWA SIĘ
HUCZNE WESELE.



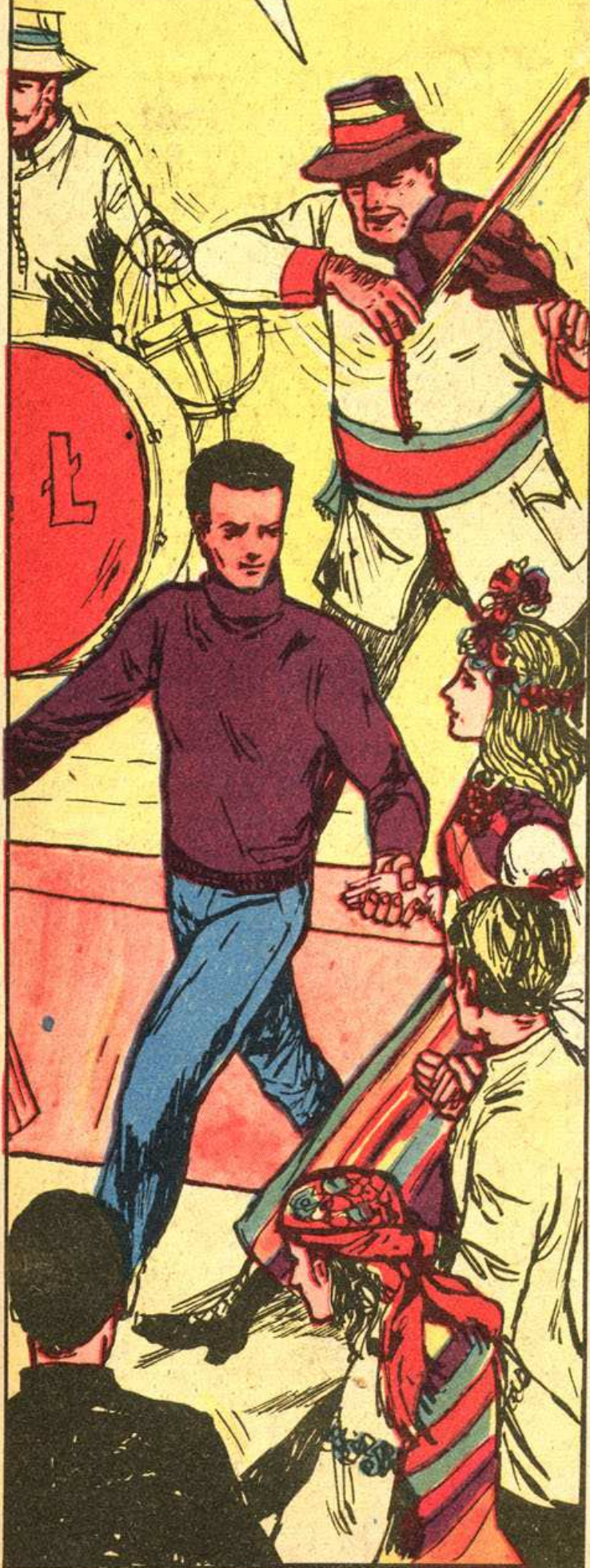
UDANE WESELE...

JEŻELI ZNÓW
ON SIĘ NIE
POJAWI...

MAŁO TU PORZĄD-
NYCH CHŁOPAKÓW
W WÓLCIE? PO CO JEJ
BYŁO IŚĆ ZA WRZOSA?...



PANOWIE PROSZĄ PANIE
Z LEWEJ...



PEWNO NIE JEDEN BY CHCIAŁ
BYĆ DZIŚ NA MIEJSCU
PANI MEŻA.



NIECH PAN TAK NIE MÓWI.
BOJĘ SIĘ...

BOI SIĘ PANI, ŻE MAŻ
BĘDZIE ZAZDROSNY?



NIE CHODZI O MEŻA,
BOJĘ SIĘ KOGOŚ INNEGO.



MINĄŁ TYDZIEŃ OD WESELA... CAŁA WIEŚ PRACUJE
PRZY ŻNIWACH.

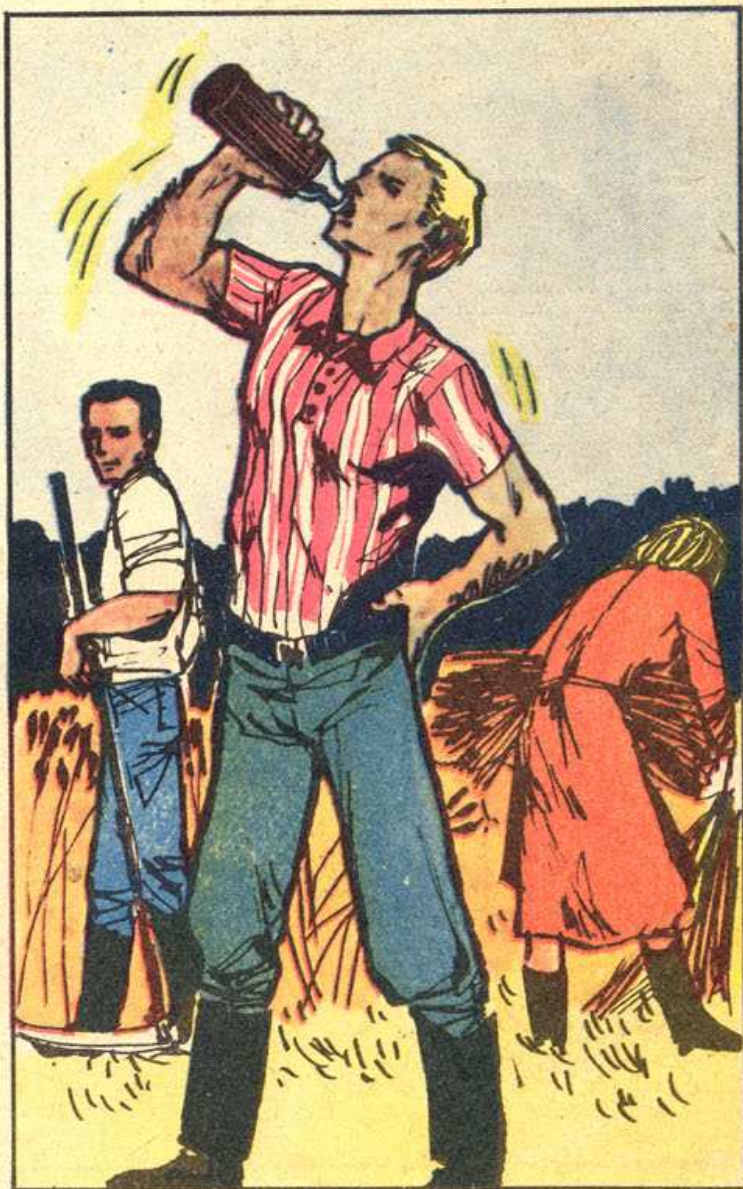


DZIEŃ DOBRY! WIDZĘ, ŻE PRACA
IDZIE PANI RÓWNIE
ZRĘCZNIE JAK
TANIEC.

I PAN SOBIE
TEŻ NIEŹLE
RADZI, PANIE
JANKU.

WIDZĘ, ŻE ON CI SIĘ PODOBA.
MIEJ SIĘ LEPIEJ NA BACZNOŚCI,
TO OBCY,
NIE WIADOMO
SKĄD TU
SIĘ WZIĄŁ...

DAJ SPOKÓJ, WYGLĄDA
NA PORZĄDNEGO
CZŁOWIEKA.



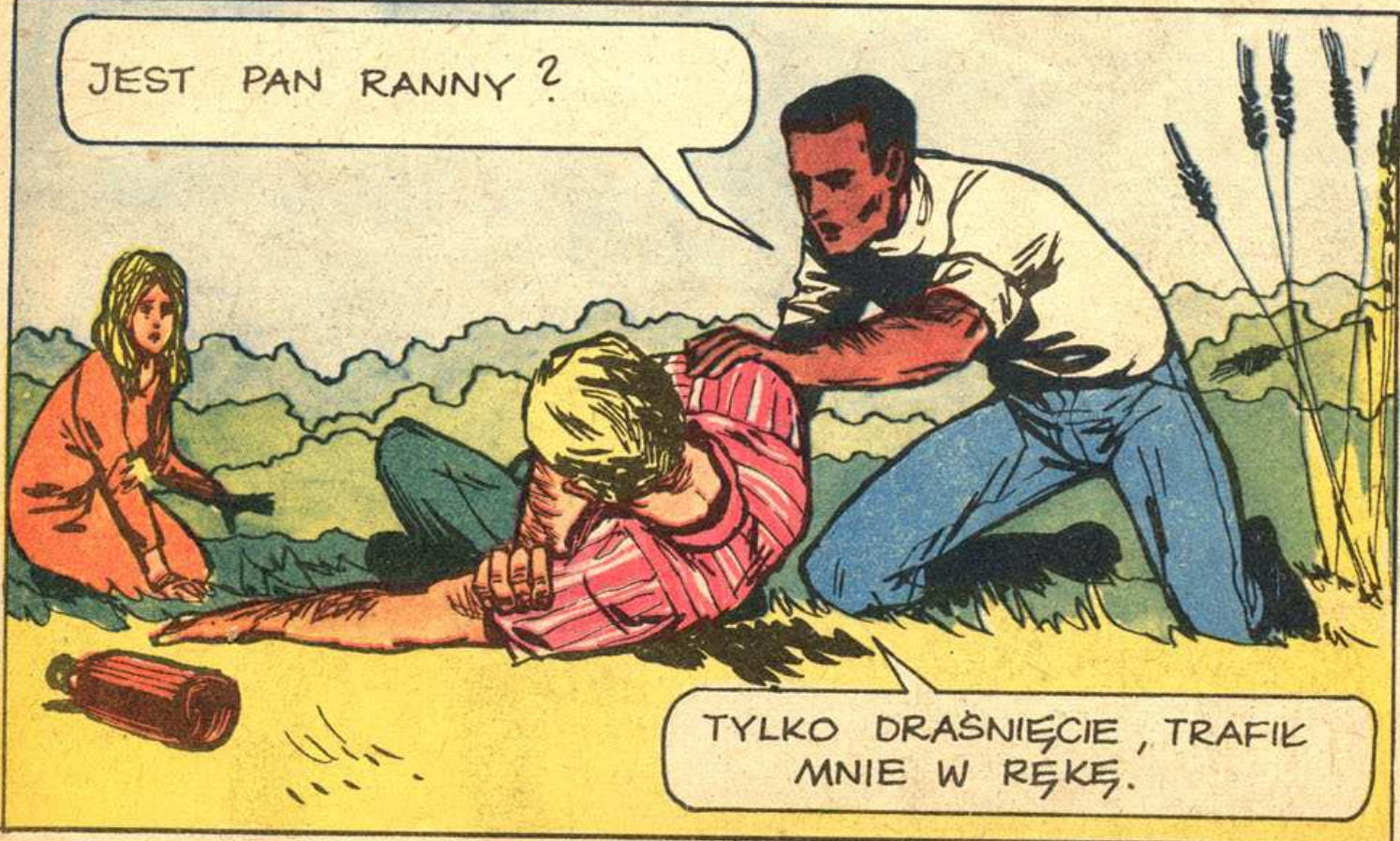
OD STRONY LASU PADA
STRZĄK...



I NA ZIEMIĘ!
SZYBKO!



JEST PAN RANNY?



TYLKO DRAŚNIĘCIE, TRAFIK
MNIĘ W RĘKĘ.

NIECH PANI BIEGNIE DO WSI
NA POSTERUNEK! JA
SPRÓBUJĘ GO DOGONIĆ.

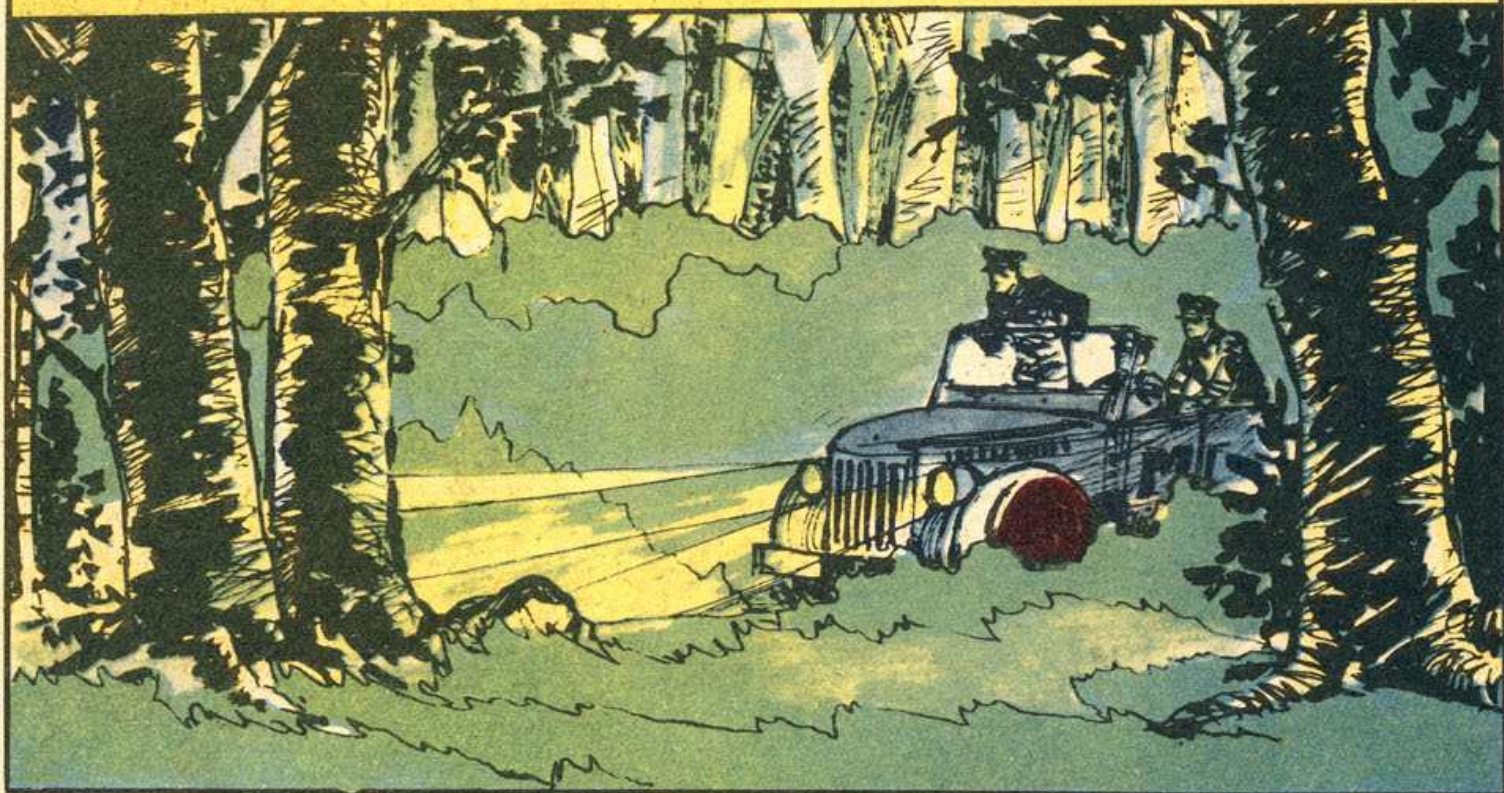


STAĆ
BO STRZELAM!





DO LASU WJECHAŁ GAZIK Z KOMENDANTEM
POSTERUNKU I DWOMA MILICJANTAMI...



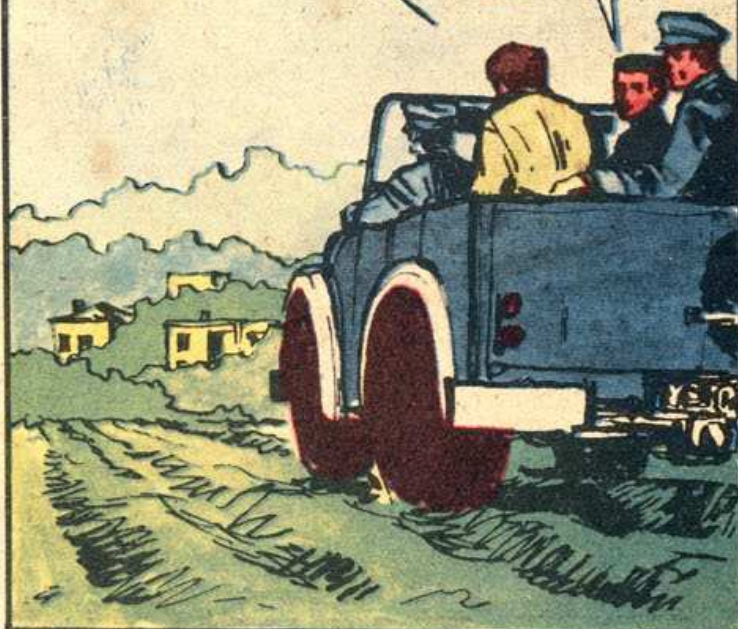
MAM PROŚBĘ.
NIE CHCĘ, ABY
JADWIGA MNIE
ZOBACZYŁA.

TO ZALEŻY
OD KAPITANA
ZBIKA.



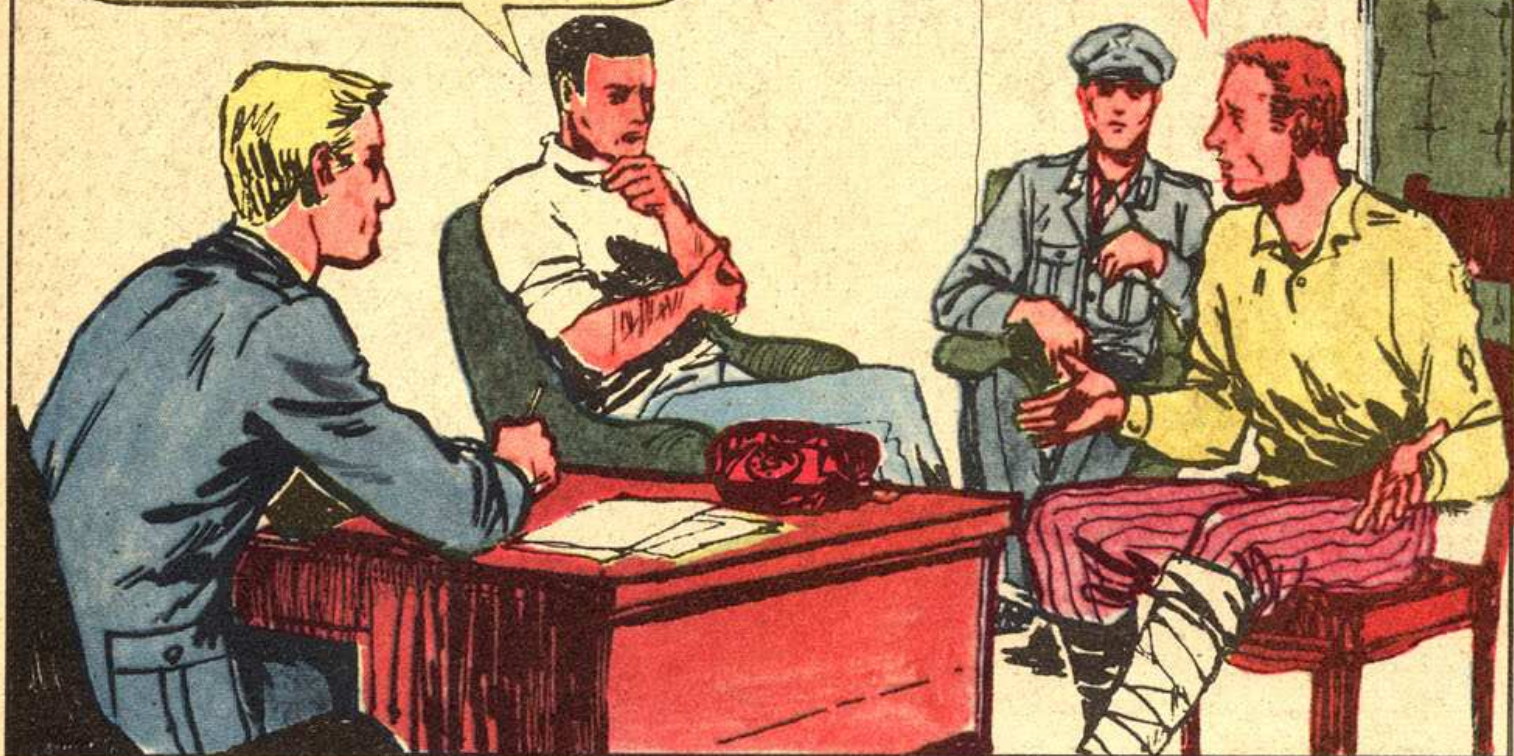
WIDZIAŁEM PANA
WE WSI, ALE NIE WIEDZIA-
ŁEM, ŻE PAN JEST
Z MILICJI...

... I DLATEGO
ODWAŻYŁ SIĘ
PAN ZNOWU
STRZELIĆ!



DLACZEGO PAN STRZELAŁ
DO KOPCZYŃSKICH I DO
WRZOSA ?

NIE CHCIAŁEM NIKOGO ZABIJAĆ.
TO TYLKO PRZEZ ZAZDROŚĆ.
ONA MNIE NIGDY NIE CHCIAŁA.



NIE WIECIE, ŻE STRZELANIE
DO CZŁOWIEKA JEST ZBRODNIĄ ?
I CO CHCIELIŚCIE PRZEZ TO
OSIĄGNAĆ ? A SKĄD MIELIŚCIE
BRONŃ ?

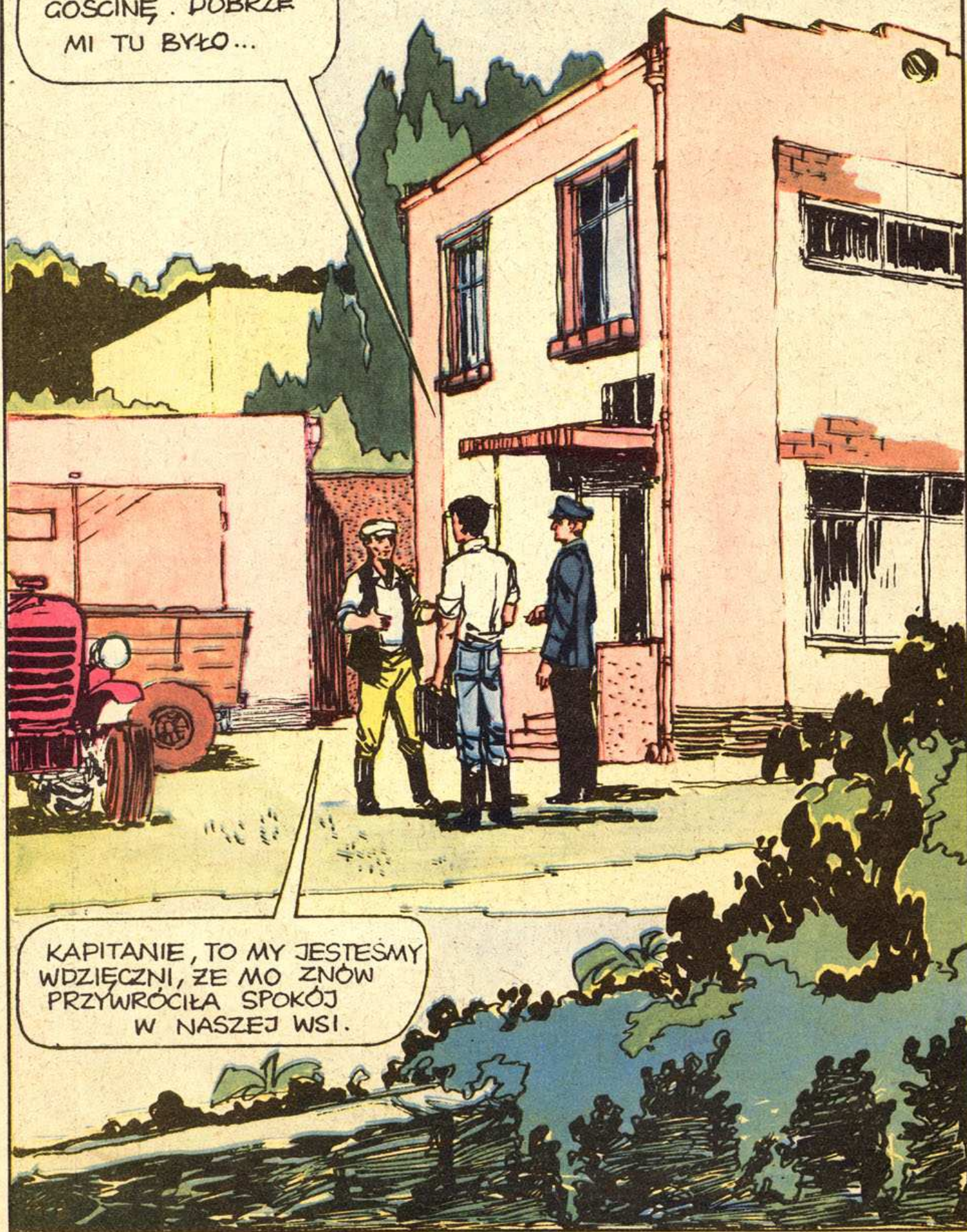


JAK SIĘ DOWIEDZIAŁEM, ŻE
JADWIGA WYCHODZI ZA MĄŻ,
NIE WIEDZIAŁEM CO SIĘ
ZE MNĄ DZIEJE. DUBEL-
TÓWKĘ ZABIERAŁEM
MOJEMU STRYJKOWI. ON
JEST LEŚNIKIEM. NIC
O TYM
NIE WIE...



PRZED ODJAZDEM ZBIK PRZYSZEDŁ POŻEGNAĆ SIĘ
Z GOSPODARZEM, U KTÓREGO PRACOWAŁ.

DZIĘKUJĘ ZA
GOSĆINĘ. DOBRZE
MI TU BYŁO...



KAPITANIE, TO MY JESTEŚMY
WDZIĘCZNI, ŻE MO ZNOW
PRZYWRÓCIŁA SPOKÓJ
W NASZEJ WSI.



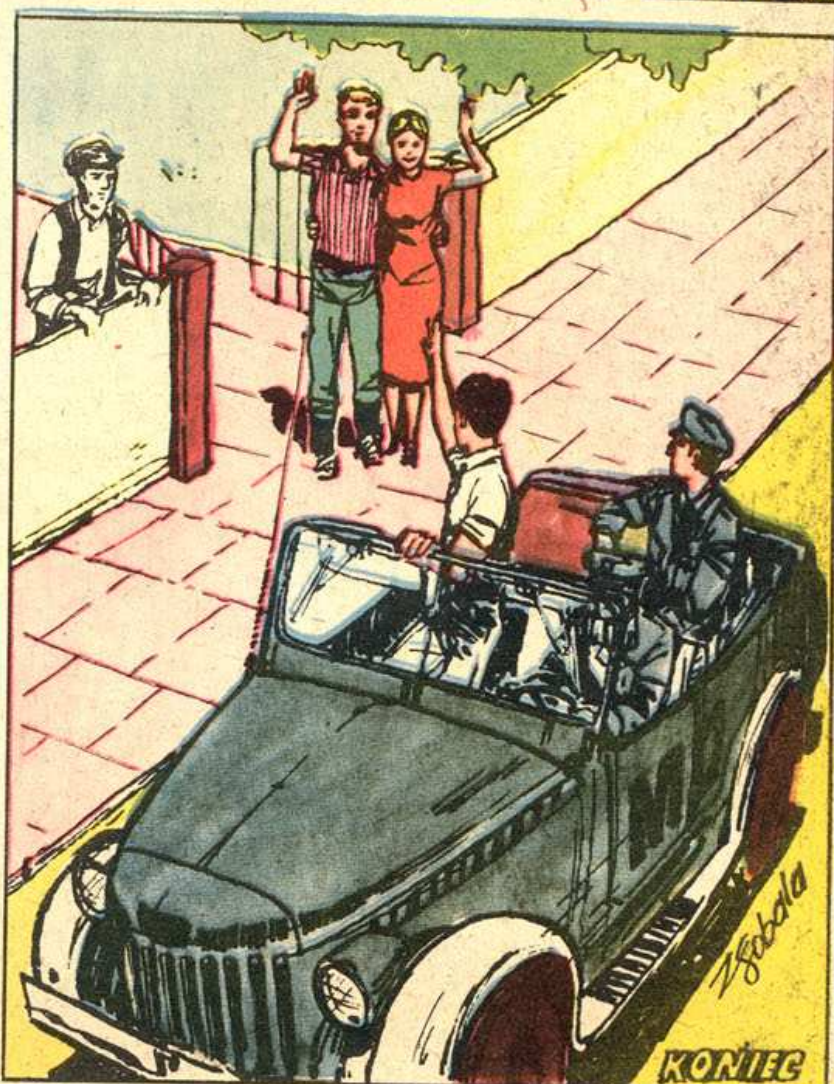
PANIE JANKU, PRZEPRASZAM,
KAPITANIE. CHCIAŁAM W
IMIENIU CAŁEJ RODZINY
PODZIĘKOWAĆ PANU ZA
WSZYSTKO...



PO TEJ
HISTORII BĘDĘ JUŻ ZAWSZE
PAMIETAŁ, ŻE ZAZDROŚĆ MOŻE
BYĆ BARDZO GROZNA W SKUTKACH.



MOŻE PRZYJADĘ TU
KIEDYŚ LATEM NA ODPOCZY-
NEK... ŻYCZĘ WSZYSTKIM
DUŻO DOBREGO.



KONIEC

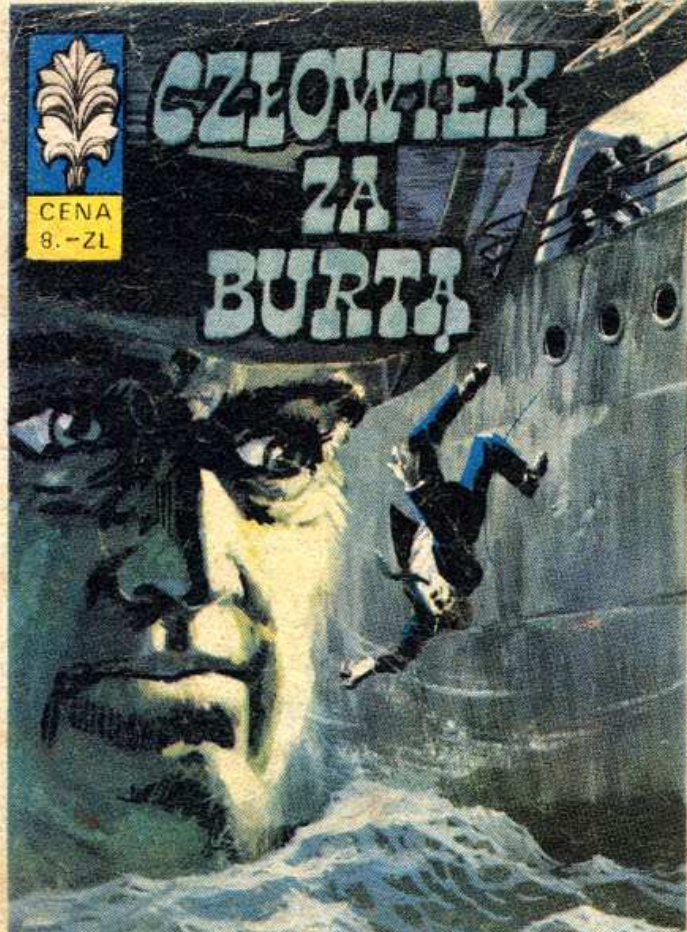
OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ

71 DĘBOGÓRZE POW. PUCK



ZA URATOWANIE ŻYCIA
10-LETNIEJ MARYSI
LIPKOWSKIEJ.
FRANCISZEK DZIERŻYŃSKI
CZŁONEK ORMO
ODZNACZONY ZOSTAŁ
MEDALEM
»ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ«





IAKĄ TAJEMNICĘ KRYJĄ
PODZIEMIA ZAMKU
W WAŚNICACH?

KOMU ZALEŻY
NA ŚMIERCI KUSTOSZA?

DOWIECIE SIĘ
Z NASTĘPNEGO ZESZYTU
PT. „CZŁOWIEK ZA BURTA”

KRONIKA MO — 1944/45

Komenda MO m. st. Warszawy i woj. warszawskiego w listopadzie w 1944 r. mieściła się w Otwocku i częściowo w Aninie. Poszczególne jednostki MO — wydziały i zgrupowania specjalne lub szkoleniowe — rozlokowane były w kilkunastu domach.

Front w tym czasie przebiegał na linii Wisły w odległości 2—5 km od miejsc kwatrowania i pracy poszczególnych jednostek Komendy Wojewódzkiej MO.

Trwały bombardowania i ostrzeliwania z dział frontowych. Obowiązywało całkowite zaciemnienie pomieszczeń. Bliskość frontu zmuszała do częstych ewakuacji — jak się wówczas mówiło — zmian miejsca stacjonowania. Kilkunastu funkcjonariuszy MO w miesiącu grudniu odniosło rany a 3 zostało zabitych podczas pełnienia służby na terenie Anina.

Wobec terminu zbliżającej się zimowej ofensywy wojsk radzieckich i polskich na tereny te przybyły różne jednostki MO organizacyjno-szkoleniowe z Komendy Głównej w Lublinie. Celem działania tych, głównie kadrowych, jednostek MO składających się z oficerów MO było:

— organizacyjne i kadrowe przygotowanie jednostek MO (komisariatów i wydziałów) na m. st. Warszawę,

-- prowadzenie szkolenia z zakresu służby MO oraz zagadnień politycznych i kulturalno-oświatowych,

— wykonywanie naboru nowo wstępujących w szeregi milicji i służby bezpieczeństwa.

Już w drugiej połowie listopada i w grudniu 1944 r. zostały zorganizowane pierwsze krótkoterminowe kursy szkoleniowe w ramach tzw. kompanii szkoleniowych MO, bądź kompanii sanitarnych. W tym też czasie zostaje zorganizowany w Śródborowie koło Otwocka pierwszy szpital milicyjny, w którym jak wynika z zapisów prowadzonych ksiąg przebywało 84 chorych i rannych.

W pierwszych dniach stycznia 1945 r. przygotowano kadrowo i organizacyjnie poszczególne wydziały Komendy MO m. st. Warszawy oraz 18 Komisariatów MO.

Ofensywa na linii Wisły miała się rozpocząć lada dzień o czym świadczyły ruchy wojsk radzieckich i polskich na tych terenach.

17 stycznia 1945 r. Warszawa została wyzwolona spod okupacji hitlerowskiej.

